

Stanisław Siekierski

Przemiany w polskim czytelnictwie współczesnym

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 65/4, 147-166

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

STANISŁAW SIEKIERSKI

PRZEMIANY W POLSKIM CZYTELNICTWIE WSPÓŁCZESNYM

Artykuł nie stawia sobie za cel ukazania czytelnictwa powojennego w całym jego bogactwie i złożoności. Nie jest to wykonalne przede wszystkim ze względu na brak dostatecznej analizy sytuacji czytelniczej tego okresu. Chciałbym tu jedynie podjąć próbę charakterystyki czytelnictwa w poszczególnych etapach społeczno-kulturalnego rozwoju kraju, starając się charakteryzować to czytelnictwo nie za pomocą tradycyjnych podziałów stosowanych w teorii i historii literatury, ale przy zastosowaniu kryteriów funkcjonalnych.

Spróbuję więc zasygnalizować tylko najbardziej ogólne zjawiska związane ze zmianami w czytelnictwie powszechnym w zakresie beletrystyki. Przez czytelnictwo powszechne rozumiem zjawiska czytelnicze występujące wśród najszerszych kręgów odbiorców, nie wnikam zaś w szczegółową analizę różnicowań środowiskowych, zawodowych itp. Pomijam celowo problematykę recepcji literatury pięknej w środowiskach profesjonalnie związanych z wytwarzaniem i upowszechnianiem książki, a także sądy formułowane w prasie oraz publikacjach książkowych.

Do oceny profesjonalistów odwołuję się tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. gdy opinie te stały się elementem świadomości całego społeczeństwa. Zdając sobie sprawę ze sztuczności takiego zabiegu, chciałbym jednak ukazać pewną autonomiczność procesów czytelniczych, których ramy określone są w poważnym stopniu sytuacją na rynku wydawniczym i polityką oświatową, ale które jednocześnie mają swoje własne, niejako immanentne prawa. Powodują one m. in., że pewien typ utworów wypada w jakimś okresie z kręgu zainteresowań czytelniczych, by pojawić się znów w innym układzie kulturowym. Przykładem działania swoistych praw rządzących czytelnictwem spontanicznym może też być dokonująca się w stosunkowo krótkim czasie zmiana funkcji czytelniczych, dotycząca zarówno konkretnych pozycji jak i rodzajów literatury.

Przejawia się to np. jako poszukiwanie nowych wartości, odmiennych satysfakcji czytelniczych — w literaturze tradycyjnie już funkcjonującej w danym środowisku.

Okres wstępnych przemian

W pierwszych latach po wojnie czytelnictwo powszechne uwarunkowane było wieloma czynnikami wypływającymi bezpośrednio z sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. One to w zasadniczy sposób określały poziom kultury czytelniczej oraz preferencje czytającej publiczności. Do czynników tych należy zaliczyć przede wszystkim: 1) tradycje kulturowe okresu międzywojennego, 2) głód książki spowodowany zniszczeniem bibliotek oraz kilkuletnią okupacyjną przerwą w działalności wydawniczej, 3) rewolucję oświatową powodującą wśród ludzi uczących się we wszelkiego rodzaju szkołach wielkie zapotrzebowanie na literaturę, przede wszystkim na literaturę klasyczną, 4) rewolucję ideowo-społeczną, która inspirowała czytelnika do poszukiwania w literaturze pomocy w przewartościowaniu kryteriów i postaw etyczno-moralnych, 5) sytuację na rynku wydawniczym, który — mimo istnienia oficyn państwowych i spółdzielczych — w bardzo znacznym stopniu zasilany był przez firmy prywatne.

Tej ostatniej sprawie należy poświęcić nieco uwagi. W roku 1945 z wydawnictw prywatnych wyszło 55⁰/₀ książek, w 1946 — 52⁰/₀, w 1947 — 48⁰/₀, w 1948 — 33⁰/₀, w 1949 jeszcze 23⁰/₀, natomiast w r. 1950 już tylko 8⁰/₀.

Sektor prywatny tym różnił się od państwowego, że — nastawiony wyłącznie na zysk — zarzucał rynek wydawnictwami odpowiadającymi pod względem artystycznym i treściowym najmniej wymagającym czytelnikom okresu przedwojennego. Poza firmami zasłużonymi (jak chociażby Gebethner i Wolff), które publikowały klasykę, dobrą literaturę dla dzieci, a nawet literaturę naukową, duży procent wydawców, szczególnie przygodnych, bazował wyłącznie na produkcji różnego rodzaju szmiry. Nazwano nawet tę część produkcji działalnością antykulturalną, godzącą w rozwój kultury czytelniczej¹.

Organizacja upowszechniania książki nosiła także wszelkie cechy improwizacji. Poza księgarstwem prywatnym działały księgarnie organizowane głównie przez wydawnictwa spółdzielcze („Czytelnik”, „Wiedza”), nie była to jednak sieć obejmująca swym zasięgiem równomiernie wszystkie rejony kraju. Mimo ogłoszenia (już 17 IV 1946) dekretu o bibliotekach, biblioteki publiczne istniały tylko w większych miastach, wspoma-

¹ Zob. A. Bromberg, *Książki i wydawcy*. Warszawa 1966, s. 29.

gane przez wypożyczalnie prywatne oparte na zbiorach sprzed 1944 r. lub też powstające w sposób przypadkowy.

W organizowaniu czytelnictwa powszechnego daje się wyraźnie zaobserwować układ dwu przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony kontynuacja „wolnego wyboru” treści, na zasadach zbliżonych do okresu międzywojennego, z dużym marginesem dla literatury brukowej, obliczanej na całkiem niską kulturę czytelnictwa, a dającej organizatorom znaczne zyski materialne (wolność wyboru oznaczała w takich przypadkach wolność konkurencji w schlebieniu najbardziej trywialnym gustom i upodobaniom, a nie faktyczną możliwość wyboru z pełnego dorobku literatury światowej); z drugiej strony natomiast — silna, dynamiczna tendencja do preferowania literatury o najwyższych wartościach ideowych i artystycznych, inspirowana przez czynniki partyjne i rządowe, a realizowana przez szkoły, ośrodki kulturalne, wydawnictwa, prasę.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” oddają w poważnym stopniu złożoność sytuacji, niezwykle trudny do określenia poziom kultury czytelniczej². Powszechna ankieta, na którą odpowiedziało blisko 50 tys. respondentów, ujawniła główne tendencje w zainteresowaniach czytelniczych.

Owa ankieta, jak zresztą każdy tego typu sondaż, ukazuje tylko przybliżony obraz czytelnictwa. Jej wyniki odpowiadają na pytanie, co na dany temat sądzi tzw. opinia publiczna — albo też ludzie, którzy uważają się za nosicieli tej opinii³. Nie wchodząc tu w bardziej szczegółowe rozważania metodologiczne, przyjmuję ten typ materiałów za punkt wyjścia do omówienia głównych etapów przemian.

Analiza listy najczęściej wymienianych autorów znajdujących się w pierwszej pięćdziesiątce ujawnia zdecydowaną przewagę polskiej literatury klasycznej, z Henrykiem Sienkiewiczem na czele. Nie chodzi tu tylko o kolejność poszczególnych pisarzy według otrzymanych głosów, ale także o proporcje. Sienkiewicza, który był najpopularniejszy, wymieniło na pierwszym miejscu ponad 17,5 tys. respondentów, Prusa (na liście — drugi) prawie 7,5 tys., a Dobraczyński (jedenasty) otrzymał już tylko 1923 głosy.

Zainteresowanie klasyką było inspirowane wieloma czynnikami. Na

² Dane czerpałem z następujących publikacji: *Badania czytelnictwa*. Warszawa 1948. — T. Parnowski, *Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury*. Warszawa 1964. Ponadto: A. Mikucka, *Upodobania czytelnicze*. (Maszynopis, b.r.; opracowanie wyników ankiety czytelniczej zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” w roku 1948).

³ Zob. W. J. Goode, P. K. Hatt, *Ankieta rozsyłana*. W zbiorze: *Metody badań socjologicznych*. Warszawa 1965.

jej popularność wpływała szkoła, dotyczyło to zarówno uczniów jak i ich rodziców. Okupacja opóźniła wśród znacznej części społeczeństwa normalny cykl lektury. W powojennym okresie gwałtownych przemian, upadku autorytetów, zachwiania kryteriów wszelkich ocen, dla wielu odbiorców klasyka była niejako intelektualną i moralną ostoją. Wydaje się, że nie można tego typu odbioru utożsamiać z postawą konserwatywną. Interpretowałbym to raczej jako poznawanie i przyjmowanie wartości warunkujących pełny udział w ogólnonarodowej kulturze. Dotyczy to w głównej mierze młodzieży migrującej wówczas z przeludnionej wsi do miasta, z rolnictwa do pracy tradycyjnie uznawanej za lepszą, tj. związanej z administracją, szkolnictwem, usługami, zawodami określonymi jako umysłowe (oficerowie, urzędnicy itp.). Literatura klasyczna była najbardziej dostępną pomocą w przełamywaniu barier i zacieraniu różnic kulturowych, w likwidacji braków w ogólnej kulturze osobniczej.

W ankiecie „Czytelnika” najczęściej po klasykach byli wymieniani tacy autorzy, jak: Maria Rodziewiczówna — na piątym miejscu, Janusz Meissner — na siódmym, Arkady Fiedler — na ósmym, Jan Dobraczyński — na jedenastym, Gustaw Morcinek — na dwunastym, Margaret Mitchell — na piętnastym. Jak wiadomo, proza tych pisarzy nie jest jednorodna. Dają się w niej wyróżnić trzy nurty: proza obyczajowa-środowiskowa (Morcinek), prezentująca codzienne życie, małe troski i radości bytowania ludzkiego; romans historyczny i obyczajowy (głównie — utwory pisarzy poprzednich generacji), poświęcony problemom dość odległym w czasie; najciekawiej prezentuje się nurt trzeci, którego przedstawicielami są Fiedler i Meissner — pisarze ukształtowani już przed wojną, ale powojenną sławę zawdzięczający przede wszystkim utworom związanym z drugą wojną światową. Odnosi się to szczególnie do Meissnera, którego przedwojenne utwory nie miały prawie wznowień, a *L jak Lucy* i *Żądło Genowefy* stały się powieściami poszukiwanymi przez czytelników ze wszystkich środowisk i natychmiast po ukazaniu się rozchwytywanymi.

W przypadku Fiedlera problem wydaje się bardziej złożony. Popularność swoją zawdzięczał ten autor już przedwojennym utworom podróźniczym, które były rewelacją na ówczesnym rynku wydawniczym: *Kanada pachnąca żywicą*, *Ryby śpiewają w Ukajali* lub *Zwierzęta z lasu dziewiczego*. Wydane po wojnie powieści te znajdowały szerokie grono odbiorców, ale prawdziwy rozgłos zdobył sobie Fiedler *Dywizjonem 303*, który — opublikowany za granicą w czasie okupacji — był utworem niemalże legendarnym. Pozycję pisarza umocniła jeszcze powieść *Dziękuję ci, kapitanie*.

Analiza utworów wydawanych w tym pierwszym powojennym okresie pozwala postawić hipotezę, że podobne są przyczyny popularności Dobraczyńskiego. Wskazuje na to głównie poczytność *Najeźdźców* (1947), ale także poważną rolę, zwłaszcza w środowiskach religijnych, mogła odegrać opowieść o ojcu Kolbem (*Skąpiec boży. Rzecz o O. Maksymilianie Marii Kolbe*, 1946), ukazująca heroizm skromnego człowieka. Czytelnik znajdował tu wielki proces rekompensaty moralnej i patriotycznej, mógł dokonać oceny postawy własnej, weryfikował podstawowe kryteria moralne.

Tylko nieznacznie mniejsze zainteresowanie czytelnicze budziły utwory pisarzy ówczesnie młodych, którzy poszukiwali nowych form artystycznych. Tego typu dążenia Jerzego Andrzejewskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Kazimierza Brandysa, Seweryny Szmaglewskiej, Wojciecha Żukrowskiego przyjmowane były przez szerokie kręgi odbiorców z pełną akceptacją. Wychodziły one naprzeciw tym czytelnikom, którzy próbowali odnaleźć siebie w nowej rzeczywistości społecznej. Utwory te zyskiwały więcej głosów niż powieści Aleksandra Dumasa, Jacka Londona i Walerego Przyborowskiego. Wśród najpopularniejszych autorów prozy poświęconej okupacji i walkom o wyzwolenie kraju zabrakło w owej ankiecie tylko Zofii Nałkowskiej. *Medaliony* nie znalazły wówczas uznania szerokich kręgów czytelniczych.

Utwory pisarzy wyżej wymienionych sięgały do przeszłości, ale przeszłości najbliższej, odpowiadały na najaktualniejsze potrzeby i zainteresowania społeczne. Nie był to jeszcze rozrachunek z przeszłością burżuazyjną, był to rozrachunek z faszyzmem, który został obalony, ale zmuszał do postawienia na nowo zasadniczych, odwiecznych pytań o sens ludzkiego działania i o zasadność kryteriów, przy których pomocy ocenia się ludzi i ich postępowanie.

Jednocześnie była to literatura scalająca idee narodu. Prezentowała faktycznie „zrównanie” stanów społecznych — zarówno w niedawnych obozach śmierci jak i w oddziałach leśnych, a także w codziennym zagrożeniu życia pod okupacją. Jeżeli nawet sama literatura nie wyrażała tych idei, to tak odczytywali ją odbiorcy. Wielkie przeobrażenia, które dokonały się w sferze faktów społecznych, szukały swego miejsca w świadomości kulturowej, musiały znajdować potwierdzenie w faktach artystycznych, w sposobie uczestniczenia w kulturze.

Takie samo miejsce w opinii czytelników jak utwory wyżej omówione znalazły dzieła Leona Kruczkowskiego i Wandy Wasilewskiej, a więc pisarzy zdecydowanie rewolucyjnych, określających jednoznacznie swój stosunek nie tylko do faszyzmu, ale także do idei socjalistycznych.

Ankieta ujawnia niemalże równoległe bardzo silne zainteresowanie literaturą trywialną, której dostępność zagwarantowały wydawnictwa

prywatne oraz zasoby ocalałe sprzed wojny. Wprawdzie tylko Tadeusz Dołęga Mostowicz i Helena Mniszkówna oraz Bird, czyli Anczyc⁴, zyskali podobną liczbę głosów co twórcy wyżej omawiani, ale tacy autorzy jak Antoni Marczyński, Ferdynand Antoni Ossendowski, Krystyn Wand, Irena Zarzycka, Edgar Rice Burroughs, Hedwig Courths-Mahlerowa otrzymali także po kilkaset głosów, tj. ponad dwukrotnie więcej niż np. Tadeusz Breza czy Jerzy Putrament.

Czytelnictwo tych lat było zatem silnie osadzone w tradycjach okresu międzywojennego, szczególnie dotyczy to środowisk małomiejskich, w których rozpowszechniły się wypożyczalnie prywatne. Niewątpliwie nosicielami wzorów czytelniczych byli dorośli, trudno określić, w jakim stopniu przejmowała je młodzież. W warunkach powojennych mit atrakcyjności tej literatury był niewątpliwie rozszerzony wskutek ruchów migracyjnych, a jednocześnie zdynamizowany przez brak możliwości zaspokojenia w ogóle potrzeb czytelniczych w wielu środowiskach, nie tylko wiejskich, ale i miejskich. Dotyczyło to w szczególności ziem zachodnich kraju oraz miast, w których wszelkie dawniejsze księgozbiory zostały wyniszczone na skutek działań wojennych.

Trudno odpowiedzieć definitywnie, czy zainteresowanie literaturą brukową było tylko silnym jeszcze, ale już reliktem przeszłości, czy też żywym nurtem czytelnictwa, który przy odpowiednim zorganizowaniu bazy czytelniczej miał pełne szanse rozwoju. Więcej przemawia za tą drugą możliwością. Nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie literaturą brukową było rozległe. Jednak w ankiecie „Czytelnika” nie wystąpili w ogóle autorzy powieści kryminalnych i sensacyjnych. Nie ujawnił się ani obieg jarmarczno-odpustowy, ani też obieg literatury „dla ludu”.

Z autorów powieści przygodowych na czterdziestym miejscu znalazł się Karol May. Stosunkowo najsilniej ujawniło się zainteresowanie romansem historycznym takich autorów, jak np. Wacław Gąsiorowski, Walery Przyborowski, Aleksander Dumas. Fakt znamieny, że twórczość Gąsiorowskiego znalazła się na szesnastym miejscu, a Dumasa dopiero na trzydziestym pierwszym.

Porównując obraz czytelnictwa z początkowych lat powojennych oraz ustalenia Stefana Żółkiewskiego, które dotyczą okresu międzywojennego⁵, można stwierdzić następujące zjawiska.

W porównaniu do lat 1918—1932 rozszerza się tuż po wojnie obieg literatury wysokoartystycznej. Najsilniejsze jest zainteresowanie polską literaturą klasyczną, która pełni bardzo ważne funkcje w procesie kształ-

⁴ Powieść Birda *Duch puszczy* wymieniana była także pod nazwiskiem W. L. Anczyc, który adaptował ją dla młodzieży.

⁵ S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*. Wrocław 1973.

towania kultury ogólnonarodowej. Literaturę piękną w ogóle traktują czytelnicy wyraźnie instrumentalnie, o czym świadczyć może także stosunkowo duża popularność literatury zaangażowanej w problematykę etyczno-moralną ostatniej wojny. Sprawa powieści o tematyce okupacyjnej staje się w tym czasie naczelnym zagadnieniem czytelniczym. Ona to organizuje wyobraźnię zarówno czytelników jak i pisarzy, jej podporządkowane są utwory nawet niższego lotu, ale związane z wydarzeniami okupacyjnymi lub wojennymi.

Poważną rolę odgrywa wtedy także współczesna powieść historyczna, obserwujemy tu niejako przedłużenie funkcji klasycznej powieści historycznej. Wydaje się, że w bardzo wielu wypadkach funkcję tę pełni powieści, które przez historyka literatury zakwalifikowane byłyby jako utwory drugo-, a nawet trzeciorzędne. Obieg taki stymulowały czynniki pozaliterackie, a przede wszystkim aspiracje społeczno-kulturalne młodzieży oraz potrzeby związane z rewolucją kulturalno-oświatową.

W ramach socrealistycznej koncepcji kultury

Lata prób realizmu socjalistycznego były trudne nie tylko dla rozwoju literatury i sztuki, ale także dla czytelnictwa tego okresu. Ponadto likwidacja placówek o charakterze socjologicznym praktycznie uniemożliwiła przeprowadzenie różnego rodzaju sondaży — także w zakresie zainteresowań czytelniczych. Materiałami rzucającymi pewne światło na ówczesny stan czytelnictwa mogły być: ankieta czytelnicza zebrana przez „Ruch” (niestety, nie opracowana), wyniki konkursów czytelniczych organizowanych przez CRS „Samopomoc Chłopska” (także nie opracowane)⁶ oraz wycinkowe analizy wykorzystania księgozbiorów w bibliotekach publicznych przeprowadzone przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w r. 1956 (nie opublikowane). W tej sytuacji rozważania dotyczące okresu realizmu socjalistycznego muszą opierać się na materiałach pośrednich, a więc i wszelkie hipotezy trzeba formułować bardzo ostrożnie — mogą być one stosunkowo łatwo zakwestionowane.

O jakości czytelnictwa w tym okresie zdecydowały silniej niż w innych wydarzenia społeczno-polityczne. Przejawiło się to w szeregu decyzji dotyczących upowszechniania książki. Należały do nich przede wszystkim: upaństwowienie lub likwidacja prywatnych wydawnictw, rozbudowa sieci bibliotek publicznych, rozwój i zmonopolizowanie pań-

⁶ Częściowo z materiałami tymi zapoznałem się w czasie gromadzenia wypełnionych kwestionariuszy. Nie mogę jednak posłużyć się żadnymi konkretnymi tytułami ani wskaźnikami.

stwowej sieci księgarskiej, wreszcie surowa selekcja księgozbiorów bibliotek publicznych, a częściowo i innych (o charakterze oświatowym) w zakresie literatury trywialnej, a w pewnych wypadkach także — literatury kanonicznej⁷. Równocześnie następował dynamiczny rozwój państwowych i spółdzielczych firm wydawniczych. Liczba wydanych w 1950 r. książek (prawie 112 mln.) po spadku, jaki się później zaznaczył, osiągnięta została po raz drugi dopiero w r. 1970, czyli po 20 latach⁸. Zaszły też zasadnicze zmiany w profilu edytorskim wszystkich wydawnictw.

Decyzje administracyjne wyeliminowały z oficjalnego życia czytelniczego literaturę brukową, sensacyjno-kryminalną oraz w pewnym stopniu romans obyczajowy (np. powieści Marii Rodziewiczówny, Tadeusza Dołęgi Mostowicza, część twórczości Józefa Weyssenhofa). Książki tych pisarzy, wycofane z bibliotek, trafiały często do zbiorów prywatnych, krążyły wśród czytelników, podniecały wyobraźnię jako owoc zakazany, ale też stosunkowo szybko rozsypały się luźnymi kartkami, a istnienie ich przechodziło do legendy. Tylko nieliczne egzemplarze oparły się — w sensie fizycznym — próbie czasu.

Znamieniem tego okresu stała się literatura realizmu socjalistycznego, literatura zaangażowana w proces socjalistycznych przeobrażeń. Jej pozorne sukcesy czytelnicze rejestrowane były głównie przez prasę na podstawie fragmentarycznych, często dosyć wątpliwych ustaleń. O zainteresowaniu tymi pozycjami nie mogą świadczyć zakupy do bibliotek publicznych i szkolnych, ponieważ dokonywane były bezpośrednio i centralnie przez Ministerstwo Kultury i Ministerstwo Oświaty. Późniejsze analizy wykorzystania księgozbiorów bibliotek publicznych wskazywały, że literatura ta nie budziła szerszego zainteresowania społecznego. Tylko powieści najwybitniejsze (np. *Pamiętka z Celulozy*, *Węgiel*, *Obywatele*, *Pokolenie*) przyciągały uwagę odbiorców, przede wszystkim publicystów, działaczy oświatowych, politycznych, aktywnej czytelniczo młodzieży. Wchodząc do lektur szkolnych oraz programu różnego rodzaju szkoleń, utwory te stawały się elementem kultury czytelniczej.

Pełny triumf święciła natomiast w dalszym ciągu klasyka. Sprzyjał temu przede wszystkim wielki napływ młodzieży do szkół i do przemysłu, spowodowany burzliwymi procesami gospodarczymi i kulturowymi, trwającym procesem rewolucji kulturalnej, sprzyjała też stosunkowo niska cena książek oraz masowe nakłady. Ponadto klasyka właściwie nigdy nie była kwestionowana (poza Sienkiewiczem) przez nawet naj-

⁷ Terminy przyjąłem tu za Żółkiewskim (*op. cit.*).

⁸ Zob. „Ruch Wydawniczy w Liczbach” 1955 oraz 1972.

bardziej ekstremistyczne ugrupowania teoretyków i polityków kultury. Wielka proza obyczajowa stawała się narzędziem walki w kształtowaniu socjalistycznej świadomości narodu.

Obok literatury zaliczanej do klasyki zdobywała sobie zwolenników współczesna polska powieść historyczna, w mniejszym zaś stopniu obyczajowa i dydaktyczna powieść radziecka, szczególnie związana z ostatnią wojną. Spośród polskich powieściopisarzy historycznych najbardziej powszechne uznanie zyskał Karol Bunsch jako kontynuator Kraszewskiego, nieco skromniejsze — Bogusław Sujkowski, Władysław Jan Grabski. Z pisarzy podejmujących problematykę współczesną utrzymał swoją popularność Morcinek. Coraz większą poczytnością cieszyły się także powieści Meissnera, który starał się łączyć trud życia codziennego z pewnymi elementami przygody.

Nie znalazła oficjalnego uznania literatura poszukująca nowych form wyrazu artystycznego, określana ogólnie jako formalistyczna. Nie docierała ona do masowego odbiorcy ani poprzez księgarnie, ani poprzez biblioteki.

Z literatur obcych najpowszechniejszy zasięg zyskała radziecka, która zdecydowanie dominowała wśród przekładów: w r. 1950 stanowiła ona 35% tytułów całej wydanej drukiem beletrystyki oraz blisko 60% literatury przekładowej (w latach następnych procent ten stopniowo malał)⁹.

Poza tym znaczne zainteresowanie czytelnicze budziły powieści Archibalda Josepha Cronina oraz Theodore'a Dreisera, a więc utwory podejmujące problematykę moralną, ukształtowane według reguł tradycyjnego romansu obyczajowego.

Brak dokładnych informacji o czytelnictwie literatury tego typu. Tęsknoty za nią ujawnia duża popularność *Kawalera Złotej Gwiazdy* Siemiona Babajewskiego.

Te bardzo schematycznie zarysowane przykłady wskazują jednak wyraźnie, że lata 1949—1955 rozbiły tradycyjną koncepcję czytelnictwa. Zderzenie się jej z nową koncepcją kultury, mimo ogromnego rozwoju czytelnictwa, nie wytworzyło nowych wzorców czytelniczych. Ze starych tradycji ocalała klasyka polska i obca, w pewnym stopniu też powieść o wyraźnych tendencjach dydaktyczno-instrumentalnych jako pewnego rodzaju kontynuacja literatury klasycznej. W porównaniu z okresem wcześniejszym skłonność do tego rodzaju lektury przybrała na sile. Czytelnictwo literatury brukowej nadal nie ujawniło się w zachowanych informacjach. Funkcjonowało raczej poza oficjalnym nurtem. Są to jed-

⁹ Zob. Bromberg, *op. cit.*, s. 131.

nak raczej hipotezy niż udowodnione empirycznie twierdzenia. Być może przy pomocy szczegółowych analiz zachowanych dokumentów uda się odtworzyć ten okres czytelniczy bardziej precyzyjnie.

Nowe elementy modelu

Dalszy rozwój sytuacji czytelniczej w kraju przebiegał pod znakiem przeobrażeń ideowo-politycznych z lat 1956—1957. Nastąpiła przede wszystkim zmiana polityki tłumaczeń, niepomniernie wzrósł udział literatury współczesnej krajów niesocjalistycznych, ukazało się także wiele pozycji, zarówno polskich jak i przetłumaczonych, które w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych uznano za szkodliwe dla rozwoju kultury socjalistycznej.

Na rynek księgarski weszła lekceważona i potępiana dotąd literatura sensacyjno-kryminalna. Jednocześnie biblioteki miejskie i powiatowe otrzymały prawo samodzielnego zakupu książek, czyli cała polityka uzupełniania bibliotek, stanowiąca podstawę czytelnictwa powszechnego, przekazana została w ręce bibliotekarzy. Ci jednak, na ogół nie mając odpowiedniego przygotowania do jej realizacji, podporządkowywali się w dużym stopniu potrzebom i naciskom swoich czytelników.

W owym czasie powstają ośrodki socjologiczne podejmujące na nowo badania społeczne, powołany też zostaje Instytut Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej, którego materiały mogą już służyć za podstawę do oceny procesów czytelniczych.

W rozważaniach nad tym okresem opieram się głównie na wynikach ogłoszonej w dwudziestu czasopismach w 1959 r. ankiety czytelniczej, która objęła prawie 10,5 tys. czytelników powyżej 14 roku życia¹⁰, oraz, dodatkowo, na analizach wykorzystywania księgozbiorów w bibliotekach publicznych w latach 1957—1960¹¹.

W stosunku do wyników ankiety czytelniczej sprzed jedenastu lat nie nastąpiły poważniejsze zmiany na liście pisarzy wymienianych najczęściej: na jej czele znajdowali się Sienkiewicz, Prus, Kraszewski, Żerom-

¹⁰ J. Kołodziejska, *Wstępne podsumowanie wyników ankiety czytelniczej IKiCz* [Instytutu Książki i Czytelnictwa]. Warszawa 1959 (maszynopis powielony).

¹¹ S. Siekierski, J. Ankudowicz, *Zakup i wykorzystanie książek w sieci bibliotek powszechnych w latach 1957—1960*. Warszawa 1962. — B. Izdebska, S. Siekierski, K. Siekierycz, *Funkcja księgozbiorów bibliotek gromadzkich*. Warszawa 1968. — K. Ziembicka-Ankudowiczowa, *Biblioteki i czytelnicy w wybranych małych miastach*. Warszawa 1968. — J. Ankudowicz, *Czytelnictwo na tle życia kulturalnego i struktury społecznej mieszkańców małych miast*. Warszawa 1967. — K. Kraśniewska, B. Wilska, *Księgozbiór i czytelnicy biblioteki bałuckiej*. Warszawa 1964.

ski, Orzeszkowa. Jednak już na szóstym miejscu był Dumas, na siódmym Rodziewiczówna, na ósmym Hemingway, na dziewiątym Szolochow. Także proporcje głosów pozostały analogiczne: Sienkiewicza wymieniło prawie 6,5 tys. respondentów, natomiast Hemingwaya 684, a Szolochowa 668.

Można więc mniemać, że w świadomości czytelniczej klasyka, w szczególności klasyka polska, zachowała swoją rolę, weszła jako trwałe i niepodważalny element do kultury ogólnonarodowej, kultury wszystkich grup społecznych.

Faktem przy tym charakterystycznym i trudnym do zinterpretowania jest intensywne w owym okresie czytelnictwo książek Kraszewskiego. Nie można tu mówić o wpływie szkoły na ich poczytność — ze względu na stosunkowo małe zainteresowanie szkoły twórczością tego pisarza. Działy więc inne siły stymulujące czytelnictwo spontaniczne. Trzeba niewątpliwie do nich zaliczyć potrzeby kształtującej się świadomości kulturowej tych grup społecznych, w których nie istniała rodzinna tradycja uczestnictwa w historii oraz kulturze własnego narodu, a których także szkoła nie wprowadziła należycie w tę problematykę. Twórczość Kraszewskiego i Sienkiewicza pełni tu funkcję wyraźnie instrumentalną. Nie podzielam opinii, jakoby dzieła Kraszewskiego popularność swą zawdzięczały prostemu powielaniu w świadomości odbiorcy tych samych schematów fabularnych, wypełnionych ubogą treścią intelektualną.

Najbardziej charakterystyczną zmianą w kulturze czytelniczej drugiej połowy lat pięćdziesiątych jest poważny wzrost zainteresowań literaturą obcą, a literaturą zachodnioeuropejską oraz północnoamerykańską w szczególności. Sprzyjała temu zjawisku polityka wydawnicza, wspomagana przez środki masowego przekazu. Zainteresowania czytelnicze koncentrowały się wokół twórczości takich pisarzy jak Albert Camus, Louis Aragon, Simone de Beauvoir, William Faulkner, Max Frisch. Wprawdzie nie zdobywa ona sobie wtedy u nas popularności zbliżonej do tej, jaką osiągnęła klasyka polska (Sienkiewicz, Kraszewski), ale i w ankiecie prasowej, i w wynikach badań wykorzystania księgozbiorów bibliotek miejskich książki wymienionych wyżej autorów znalazły się wśród czytanych stosunkowo najczęściej. Świadczy to o istnieniu znacznej grupy czytelników poszukujących nowych wartości treściowych, nowych wrażeń estetycznych. Badania wskazują jednak, że nie jest to tendencja powszechna, że występuje ona głównie w ośrodkach miejskich, szczególnie w większych skupiskach ludzi z wyższym wykształceniem. Literaturę tę traktowano nie tylko jako zbiór wysokich osiągnięć artystycznych, ale także jako wzorzec dla naszych twórców. Analiza twórczości wielu młodych pisarzy tego okresu pozwala stwierdzić, że opinia taka istniała nie tylko w środowiskach czytelniczych, ale także w kołach literackich.

W latach 1957—1960 niezwykle złożona była natomiast sytuacja w czytelnictwie współczesnej literatury krajowej. „Literatura obrachunkowa” nie dotarła w zasadzie do szerszych kręgów odbiorców. Polemiki i dyskusje wokół powstałych w tym okresie powieści nie wyszły poza kręgi inteligentkie. Wydaje się, że główna przyczyna braku jej oddziaływania na szersze grupy społeczne leżała w samej literaturze. Prezentowała ona bowiem problemy związane z funkcjonowaniem mechanizmów władzy. Animowała przede wszystkim stosunkowo nieliczne grupy potencjalnych lub rzeczywistych działaczy, w małym zaś stopniu przekładalna była na język doświadczeń przeciętnego czytelnika.

Szeroko natomiast docierała literatura bliższa tym doświadczeniom — podnosząca problemy odwieczne, ale osadzone w kręgu doświadczeń współczesnego człowieka. Dotyczyło to głównie literatury światowej, a zwłaszcza twórczości Hemingwaya i Szołochowa; z pisarzy polskich zaś — Dąbrowskiej, Newerlego, Nałkowskiej, Brandysa, Kruczkowskiego, Żukrowskiego, Bratnego.

Wróciła więc zarazem problematyka drugiej wojny światowej, ale ukazywana w nieco innych kategoriach. Nie była to już literatura obrachunków z faszyzmem, była to literatura obrachunków sumienia ludzkiego (Hemingway, Szołochow, Kruczkowski), rodowodu przeobrażeń społecznych i ideowych w kraju (Żukrowski, Bratny, a także częściowo Dąbrowska). Dużą popularność zyskują sobie *Młode lwy* Irvinga Shawa, *Komu bije dzwon* Hemingwaya, *Rojsty* Konwickiego, *Los człowieka* Szołochowa. Rosnące zainteresowanie tymi dziełami powoduje, że coraz intensywniej rozwija się literatura prezentująca problematykę wojny. Powstają przy tym dwa wyraźne nurty: literatura ukazująca rewolucyjne tradycje walki, rodowód ludowego wojska i ludowej władzy (*Barwy walki* Mieczysława Moczara) oraz twórczość kładąca nacisk na moralne problemy niesione przez wojnę (*Kwiecień* Józefa Hena, *Tren* Bohdana Czeszki).

W dalszym ciągu powszechną popularnością cieszą się powieści Meisnera, *Dywizjon 303* Fiedlera, *Kamienie na szaniec* Kamińskiego, powieści Remarque'a.

Silnie uaktywnia się nurt czytelnictwa literatury tradycyjnej — przeżywa renesans Rodziewiczówna, nadal czytany jest Cronin, Undset, Hardy. Tęsknota czytelnika za literackim ujęciem bliskiej sobie współczesności przejawia się także w poszukiwaniach powieści ukazującej troski i kłopoty przeciętnego człowieka. Tym, wydaje się, należy tłumaczyć popularność takich książek jak *Samotność* Zofii Bystrzyckiej, *Dziewczęta szukają drogi* Elżbiety Jackiewiczowej, *Gdzie diabeł mówi dobranoc* Eugeniusza Paukszty.

Największa dynamika aktywności czytelników ujawniła się w zakre-

sie literatury sensacyjno-kryminalnej. Tłumaczy się to przede wszystkim ponad pięcioletnią absencją tej literatury w czytelnictwie oficjalnym, tzn. mającym za podstawę rynek księgarski i biblioteki. Ponadto nastąpił renesans literatury przygodowej, którą symbolizowała twórczość Karola i Maya.

Czytelnictwo w modelu kultury lat ostatnich

Lata 1961—1963 można uznać za początek ekspansji programu telewizyjnego w Polsce. W roku 1960 działało już 6 stacji telewizyjnych, w następnym — liczba godzin przekazywania programu wyniosła ponad 5 tys. Liczba teleabonentów w r. 1963 przekroczyła 1 mln, a w 1965 już się podwoiła. Jednocześnie prasa społeczno-literacka przenosi do kraju dyskusje zachodnie wróżące kres książce. W roku 1962 ogólna produkcja wydawnicza wykazuje niebywałą depresję: niespełna 76,5 mln. egzemplarzy książek — od r. 1949 była to liczba najniższa¹² (w zakresie literatury pięknej najuboższy ilościowo był rok 1961). Warto przy tym odnotować fakt, że w tymże okresie wzrosła bardzo dynamicznie rola bibliotek publicznych: od r. 1960 do 1971 liczba czytelników prawie się podwoiła. Podobną sytuację obserwujemy w sieci innych bibliotek, a w szczególności bibliotek prowadzonych przez związki zawodowe, profilem księgozbiorów o przewadze literatury pięknej zbliżonych do bibliotek publicznych¹³.

Wydaje się, że przyczyn tych pozornych anomalii nie należy szukać tylko w tym, iż na skutek niskich nakładów książek większość potencjalnych odbiorców zmuszona jest korzystać z bibliotek, decydujący przede wszystkim jest wzrost poziomu wykształcenia oraz poziomu kultury całego społeczeństwa.

Podstawowy materiał dokumentacyjny dla formułowanych wniosków o tym okresie stanowią tu: ankieta prasowa ogłoszona w r. 1969 w 50 czasopismach, na którą wpłynęło ponad 6 tys. odpowiedzi¹⁴, analiza wykorzystania nowości w bibliotekach publicznych¹⁵ oraz wyniki badań o charakterze socjologicznym¹⁶.

¹² *Rocznik statystyczny kultury. 1945—1967*. Warszawa 1969, s. 17.

¹³ *Ibidem*, s. 66. — *Biblioteki publiczne w liczbach*. Warszawa 1962.

¹⁴ *Komunikat o wynikach ankiety czytelniczej Instytutu Książki i Czytelnictwa* (Warszawa 1970, maszynopis powielony) oraz materiały w kartotekach tegoż Instytutu.

¹⁵ S. Siekierski, J. Ankudowicz, *Nowości w bibliotekach publicznych*. Warszawa 1970.

¹⁶ *Czytelnictwo młodzieży wiejskiej*. Warszawa 1971. — *Czytelnictwo młodzieży pracującej w zakładach pracy aglomeracji warszawskiej*. (W druku). — A. Paweł-

Ankieta prasowa potwierdziła w najogólniejszych zarysach trwałą aktualność klasyki polskiej w świadomości podstawowych grup społecznych. Zdecydowanie pierwsze miejsce zajął znów Sienkiewicz, następnie Mickiewicz, Prus, Żeromski, Kraszewski, Orzeszkowa. Trwałość tych preferencji jest tak konsekwentna, że budzi pewne wątpliwości natury metodologicznej. Właściwie badania preferencji w każdej grupie społecznej dają bardzo zbliżone wyniki. Dotyczy to także inteligencji z wyższym wykształceniem oraz studentów.

Rozszerzają się wyraźnie zainteresowania literaturą wysokoartystyczną. Nie dotyczy to wszystkich pisarzy. Wyraźnie stracił na popularności np. Newerly, w mniejszym stopniu, ale także — Hemingway i Szołochow. W dalszym ciągu trudno byłoby mówić o zainteresowaniu literaturą zaangażowaną we współczesne problemy ściśle polityczne. Poza *Bołdynem* Putramenta i niektórymi utworami Bratnego pozycje poruszające aktualną problematykę polityczną zyskują zainteresowanie niewielkiego w zasadzie kręgu odbiorców. W czytelnictwie powszechnym preferuje się głównie wysokoartystyczną prozę zaangażowaną w procesy świata współczesnego ujęte w kategoriach bardziej ogólnych. Jest to literatura nadal obrachunkowa, odkrywająca źródła współczesnych postaw w obliczu wydarzeń związanych z drugą wojną światową. Czytelnicy kontynuują swe zainteresowania tematyką, którą się zajmuje literatura amerykańska, a ostatnio i tą, którą podjęła literatura Ameryki Południowej.

Najbardziej narzucające się zmiany w ogólnym obrazie czytelnictwa to wyraźny wzrost zainteresowań literaturą o młodzieży oraz prozą artystyczną — do pewnego stopnia wtórną wobec głównych nurtów rozwojowych literatury współczesnej — podejmującą problematykę moralno-dydaktyczną. Zjawisko to dało się zaobserwować przy analizie zarówno wyników ankiety prasowej jak i wykorzystania księgozbiorów bibliotek publicznych.

Na kształt tego czytelnictwa wywarły niewątpliwie wpływ pochodne wyżu demograficznego. Szczególnie dotyczy to zasięgu oddziaływania książki. Ogół młodzieży po prostu jest przeciętnie wyżej wykształcony niż ogół dorosłych, co odgrywa poważną rolę w życiu wszystkich placówek kulturalnych i oświatowych.

Obok niezmiennie popularnej literatury przygodowej (np. cieszących się wciąż olbrzymim powodzeniem książek Maya) pojawiła się właśnie wtedy literatura, która prezentuje pewien typ powieści środowiskowej silnie akcentującej problematykę moralną. Zaliczyłbym tu przede wszyst-

czyńska, *Studia nad czytelnictwem*. Warszawa 1969. — A. Kłoskowska, *Społeczne ramy kultury*. Warszawa 1972, s. 150—190. — K. Kądziewska, *Aktywność kulturalna inteligencji łódzkiej*. Warszawa 1970.

kim pisarstwo Haliny Gałki-Snopkiewicz, Stanisławy Fleszarowej-Muskat, Krystyny Siesickiej. Pisarki te otworzyły sobie drogę do czytelnika, szczególnie czytelnika młodego, poruszając kwestie najbardziej charakterystyczne dla współczesności (*Pozwólcie nam krzyżeć, Przerwa na życie*) czy też najbardziej nurtujące młodzież. Trywialność niektórych utworów to inne zagadnienie. Autorka powieści *Lato nagich dziewcząt* oraz *Wczesną jesienią w Złoty Piaskach* zdobywa coraz liczniejszych czytelników, a w r. 1972 zyskała pierwsze miejsce w plebiscycie „Głosu Pracy” na najpopularniejszego polskiego autora współczesnego.

Zjawisko jest tym bardziej ciekawe, że w ogólnopolskich plebiscytach pisarki wymienione otrzymują podobne liczby głosów co i ci, których utwory należą do lektur szkolnych, są propagowani przez krytykę, uznawani od lat przez fachowców, wydawani wielokrotnie przez nasze oficyny.

Oto charakterystyczne zestawienia wyników ostatniego plebiscytu Instytutu Książki i Czytelnictwa (r. 1969). Uzyskują tyle samo głosów: E. Hemingway, J. Przymanowski, M. Szołochow; albo: Z. Nałkowska, K. Siesicka, L. Kruczkowski; albo: W. Hugo, H. Mniszkówna, W. Żukrowski.

Poważne miejsce w kulturze czytelniczej zaczęły zajmować wszelkiego typu utwory sięgające bezpośrednio do niedawnej lub współczesnej rzeczywistości społecznej, a wykorzystujące kanony tradycyjnej beletrystyki. Stosunkowo duże powodzenie czytelnicze zdobyły pamiętniki i wspomnienia oraz reportaże.

Jednocześnie niemal umocniła swoją pozycję literatura sensacyjno-kryminalna, i to prawie we wszystkich środowiskach. Warto zaznaczyć, że jej obrońcy zrezygnowali z argumentów, iż jest ona doskonałym narzędziem kształtowania intelektu, ścisłego myślenia, zaczęli natomiast podnosić głównie jej walory relaksowe. Podobnych, niezwykle charakterystycznych zabiegów dokonano na *Trędowatej* Mniszkówny. Przez wprowadzenie jej do III programu radia, do telewizji, a nawet teatru, uczyniono z tej osławionej powieści przedmiot zabawy. Wydanie *Trędowatej* w poważnej oficynie (Wydawnictwo Literackie) jak gdyby przesunęło ją do literatury innego modelu. Abstrahuję w tym miejscu od intencji wydawców i od tego, czy pokrywają się one z faktycznym odbiorem — chodzi mi o zjawisko bardziej ogólne. Dokonywana poprzez telewizję nobilitacja pewnych kwestionowanych poprzednio wartości estetycznych wywołuje w czytelnictwie nowe procesy, co do których trudno dziś orzekać, czy są zwiastunami tendencji trwałych, czy oznaką przejściowego zaciekawienia.

W ostatnim dziesięcioleciu pojawiły się także utwory charakterystyczne dla modelu literatury brukowej. Należy tu zaliczyć przede wszyst-

kim komiksy publikowane przez Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, serię „Iskier”: „Ewa wzywa 07”, a także niektóre powieści odcinkowe drukowane w gazetach — głównie popołudniowych i pozawarszawskich. Pewnego wyjaśnienia wymaga tu seria „Ewa wzywa 07 (Powieść co miesiąc)”, w której fabuły poszczególnych pozycji opierają się na autentycznych dochodzeniach prowadzonych przez Milicję Obywatelską. Nazywając tę serię „brukową” mam na uwadze jej cechy — właściwe dla modelu literatury brukowej: sposób wydawania, stosowane konwencje literackie. Jakie jest miejsce tej literatury w czytelnictwie powszechnym? Badania na ten temat rozpoczęto w Instytucie Książki i Czytelnictwa.

Wnioski i propozycje

Chciałbym pewne ustalenia i propozycje porównać z modelem obiegu literatury sformułowanym przez Stefana Żółkiewskiego¹⁷. Od lat 1918—1932 model ten uległ zasadniczym zmianom. Jak wynikało z wyżej omówionych lub zasygnalizowanych badań i ustaleń, niepomiernie wzrósł zasięg oddziaływania książki, a tym samym obieg wysokoartystyczny rozrósł się do ogromnych rozmiarów — uzyskał absolutną dominację. Dokonało się to przede wszystkim wskutek rozwoju oświaty. Warto wyodrębnić główne grupy literatury, które są charakterystyczne dla tego obiegu. Wyróżniłbym tu literaturę klasyczną, awangardową i zaangażowaną. Wydaje się, że można by tu nawet mówić o ich samodzielnych obiegach, których granice będzie określała sama literatura. Szczególnie jeżeli chodzi o literaturę awangardową, czytaną raczej przez grupy profesjonalne związane z tworzeniem i upowszechnianiem literatury. Podobnie można byłoby wydzielić obieg literatury zaangażowanej, aczkolwiek rodzi się tu wiele zastrzeżeń. Obieg ten odbywa się w zasadzie wśród dorastającej, głównie uczącej się młodzieży, a także wśród ludzi aktywnych społecznie, niezależnie od ich przynależności społecznej. Wydaje się, że we wszystkich wypadkach granicami wyznaczającymi obieg nie jest aktualnie przynależność klasowa, lecz charakter wykształcenia i zainteresowań zawodowych.

Niejako na marginesie obiegu wysokoartystycznego wyrósł samodzielny obieg, który nazwałbym najchętniej popularnym, chociaż zdają sobie sprawę z wieloznaczności tego terminu. Przez obieg popularny rozumiem tu zaspokajanie potrzeb czytelnich poważnej części

¹⁷ Żółkiewski, *op. cit.*

społeczeństwa, które poszukuje odpowiedzi na pytania stawiane przez otaczającą rzeczywistość. Mamy tu jednak do czynienia z typem odbiorcy, który nie może albo nie chce akceptować współczesnej literatury kreacyjnej. Większym zaufaniem darzy klasykę, literaturę faktu, utwory małego realizmu. Podstawowe czynniki, które stanowiły podłoże dla powstania tego obiegu, to: 1) ogromny wzrost zasięgu oddziaływania książki; 2) zainteresowanie budzone, a nie zaspokajane przez środki masowego przekazu; 3) zatarcie granic między poszczególnymi gatunkami literackimi oraz formami przekazu utworu literackiego (np. adaptacje). Obieg ten kultywują grupy społecznie aktywne, otwarte na problematykę życia współczesnego, nie mające jednak niezbędnego wykształcenia ogólnego i przygotowania intelektualnego do odbioru literatury obiegu wysokoartystycznego. Do grup tych należą więc niżej kwalifikowani robotnicy, młodzież nie ucząca się, rolnicy, gospodynie domowe. Niezwykle trudno uchwycić granicę oddzielającą ten obieg od obiegu wysokoartystycznego.

Obieg trywialny funkcjonuje na nieco zmienionych zasadach. Nie jest związany z żadną określoną grupą społeczną. Jest raczej elementem innych obiegów, chociaż można mówić o jego samodzielności w stosunku do pewnej kategorii niewykwalifikowanej młodzieży, starszych kobiet, ludzi o bardzo niskim wykształceniu ogólnym.

Obieg brukowy funkcjonuje raczej na marginesie czytelnictwa oficjalnego, jest najmniej zbadany. Stwierdza się go raczej wśród pewnych kręgów młodzieży.

Zupełnie nie funkcjonują wydzielone przez Żółkiewskiego obiegi: literatury dla ludu, jarmarczno-odpustowy i folklorystyczny.

Spróbujmy uporządkować fakty dotychczas omówione. U podstaw współczesnej edukacji czytelniczej leży literatura klasyczna, a polska literatura klasyczna w szczególności. Funkcjonuje jednak w świadomości i praktyce czytelniczej głównie powieść historyczna i obyczajowa, w małym zaś stopniu (poza Mickiewiczem) poezja i dramat. Funkcja klasyki to przede wszystkim edukacja w ramach kultury narodowej. Dlatego też obecna ona jest prawie we wszystkich obiegach omówionych wyżej. Ponadto literatura klasyczna stanowi w dalszym ciągu we współczesnym czytelnictwie wzór dla literatury społecznie zaangażowanej, kształtującej model uczciwego człowieka i patrioty. Wedle powszechnego odczucia jest to wzór nieosiągalny w piarstwie współczesnym.

Postawy czytelnicze w poważnym stopniu rzutują także na wyniki badań socjologicznych, prowadzonych technikami ankiety lub wywiadu. Respondentowi niejako narzucana jest konieczność wykazania się czytaniem w literaturze tego właśnie rodzaju. Tylko nieliczni wyłamują

się z tej konwencji kulturowej. Niebagatelną rolę odgrywa także fakt, że nazwiska twórców klasyki są powszechnie znane, czego nie można powiedzieć np. o pisarzach współczesnych.

Są pewne symptomy, które pozwalają na sformułowanie ostrożnej hipotezy, że literatura klasyczna, szczególnie Sienkiewiczowska powieść historyczna, może pełnić w czytelnictwie młodzieżowym funkcje literatury ludycznej. Podobna tendencja daje się zaobserwować także w wypadku innych twórców, w innych krajach. U nas jest ona raczej przeczuwana niż konkretnie ujawniona, a jeżeli już, to głównie w czytelnictwie młodzieżowym.

W okresie powojennym zainteresowania literaturą klasyczną nie uległy zasadniczym zmianom. Raczej wzrósł niż zmniejszył się zasięg jej oddziaływania. Stała się ona jednak przede wszystkim lekturą elementarną, przez którą przechodzi większość młodzieży. Trudno natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy zmniejsza, czy też zwiększa się procent jej stałych, systematycznych czytelników. Można wszakże z pewnością utrzymywać, że we współczesnej kulturze czytelniczej stanowi ona pierwszy stopień do czytelnictwa współczesnego. A więc byłaby najbardziej charakterystyczna dla obiegu popularnego, dla obiegu zaś wysokoartystycznego najbardziej charakterystyczna jest ta klasyka, która nie została wprowadzona do kanonu lektur szkolnych. A więc będzie to typ obiegu zbliżony raczej do awangardowego.

Materiały socjologiczne świadczą jednak, że obcowanie z literaturą klasyczną nie zawsze prowadzi do czytelnictwa literatury awangardowej. Jak już pisałem wyżej, tą ostatnią interesują się głównie środowiska profesjonalne, stosunkowo wąski krąg snobów intelektualnych, młodzież studiująca, niekiedy też uczniowie szkół średnich. W szerszy obieg czytelniczy wchodzi ona dopiero po pewnym „uklasycznieniu”, po przyswojeniu jej przez elitę kulturalną, po rozpropagowaniu przez środki masowego przekazu.

Charakterystycznym przykładem z tego zakresu może być w czytelnictwie powszechnym zainteresowanie się w latach 1958—1959 literaturą zachodnioeuropejską i amerykańską. Na naszym rynku wydawniczym była ona literaturą awangardową, ale zaadaptowana już została w kulturze współczesnej przez środki masowego przekazu i opinię publiczną, czyli drogą pośrednią. Tzw. elita kulturalna twórczość tę już zaakceptowała i przyjęła. Dlatego jej rozpowszechnianie było stosunkowo szybkie, chociaż nie zawsze droga ta była prosta. Np. ewenementem rynku księgarskiego stał się popyt na *Ulissesa* Jamesa Joyce'a, którego wydanie poprzedzone było wieloletnim narastaniem wśród publiczności czytającej swoistego mitu, w czym znaczny udział miały środki masowego przekazu. Nakład 40-tysięczny nie zaspokoił nawet części klienteli księgarskiej. Nie wiadomo, ile z zakupionych egzemplarzy *Ulissesa* rzeczywiście prze-

czytano, ale relacje z bibliotek nie skłaniają raczej do optymistycznych wniosków.

Nie ulega wątpliwości, że w oczach czytelników korzystających z bibliotek publicznych ani też w ankietach prasowych nie znalazła uznania antypowieść. Mimo stosunkowo licznych i głośnych dyskusji na ten temat, organizowanych przez prasę literacką oraz przez środki masowego przekazu, był to nurt literatury, którego nawet najbardziej reprezentatywni twórcy nie utrwalili się w powszechnej świadomości odbiorców.

Nie znalazły także uznania szerokich kręgów czytelniczych twórcy A. Kuśniewicza, T. Parnickiego, L. Gomolickiego lub L. Buczkowskiego, określane przez krytykę jako najciekawsze dokonania artystyczne prozy polskiej w latach ostatnich.

Znacznie większe zainteresowanie niż literatura awangardowa budzi natomiast powieść zaangażowana. I chociaż popularność jej uzależniona jest od kształtowania się atmosfery ideowo-politycznej w kraju, to przecież książki pisane w konwencji tego modelu mają wielu wiernych czytelników. Najwyraźniej zainteresowanie tą literaturą ujawniło się w pierwszych latach po wojnie. Literatura dokonująca obrachunków z faszyzmem, podejmująca problemy przemian w świadomości społeczeństwa powojennego, weszła w krótkim czasie do podstawowej lektury poważnej części społeczeństwa. Utwory wychodzące naprzeciw społecznej potrzebie przewartościowania postaw, zarówno okresu okupacji jak i powojennych, znajdowały szeroki oddźwięk wśród różnych grup odbiorców. Proces ten został zahamowany przez literaturę socrealistyczną. Literatura zaangażowana tego czasu nie dawała odpowiedzi na pytania żywotne dla podstawowych grup czytelników. Teoretycznie — tworzona w imieniu mas i dla mas, w praktyce nie znalazła uznania adresatów. W obiegu czytelniczym funkcjonowały głównie utwory powstałe przed rokiem 1950. Dopiero rok 1957 przyniósł powieści zarówno polskie jak i obce, które rozbudziły na nowo zainteresowanie literaturą o problematyce współczesnej. Początkowo utwory te odpowiadały, być może, potrzebom rozrachunkowym, ale w późniejszej praktyce czytelniczej problem kultu jednostki przesunął się na plan dalszy. Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że polskie utwory koncentrujące się wokół kultu jednostki nie znalazły trwałego śladu w świadomości czytelników.

Trwałe zainteresowanie licznych czytelników, szczególnie młodych, wzbudziła natomiast literatura ukazująca bohatera walczącego o ideały współczesnego człowieka, uwikłanego w konflikty epoki, której najbardziej tragicznym symbolem jest faszyzm i druga wojna światowa. Upatrywałbym w tym nurcie czytelniczym kontynuację czytelnictwa literatury klasycznej — przede wszystkim tej, która jest przesycona dążeniami i ambicjami reformatorskimi, literatury rewolucyjnej i społecznie zaangażowanej. Owa „pochodna” wspomnianej klasyki w poważnej mierze

stanowiła podstawę obiegu popularnego, mimo że wchodziła także do obiegu wysokoartystycznego.

Powieść popularna o tematyce okupacyjnej funkcjonuje w czytelnictwie w podobny sposób jak literatura zaangażowana. Taka proza popularna, która graniczy z literaturą faktu, uzupełnia literaturę zaangażowaną przez wypełnianie luk tematycznych. Jest to literatura pozwalająca odnaleźć czytelnikowi samego siebie niemal w znaczeniu fizycznym — swoją okolicę, swoich znajomych, swoje własne doświadczenia z okresu wojny. Wprawdzie powieła ona znane problemy, ale osadza je w konkretnym miejscu i czasie, w konkretnych sytuacjach, które łatwo mogą być skonfrontowane z innymi przekazami.

Wszystkie badania potwierdzają opinię, że szanse szerokiego oddziaływania czytelniczego mają tylko te utwory, które nie zrywają całkowicie z tradycją powieści realistycznej, powieści klasycznej o wyraźnie zarysowanej fabule, zdolnej zaangażować czytelnika emocjonalnie. Czy jest to wynik tradycji czytelnicznych opartych na klasyce, czy też działają inne mechanizmy, trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć.

Obieg trywialny przechodził w okresie trzydziestolecia dziwne koleje losu. Najbardziej charakterystyczna jest dla tego obiegu literatura sensacyjno-kryminalna. Traktowana jako margines czytelniczny, rozwija się w bardzo ścisłej zależności od podaży księgarskiej. Ponieważ w naszych warunkach ogólnie znane niedostatki wydawnicze ograniczają czytelnictwo w sensie ilościowym i jakościowym, trudno jest odpowiedzieć na pytanie, jak kształtowałoby się czytelnictwo tej literatury, gdyby popyt na rynku księgarskim był zaspokajany w większym niż dotychczas stopniu.

Drugim nurtem obiegu trywialnego, wyraźnie reliktowym, jest czytelnictwo romansu obyczajowego. Jest to jednak nurt w dalszym ciągu szeroki. Niezwykłą żywotnością odznacza się romans obyczajowy, reprezentowany przez twórczość Rodziewiczówny. Jej popularność przetrwała wszystkie etapy przemian powojennych, jej powieści wśród znacznej części czytelniczek są niejako wzorem literatury mogącej wzruszać, napawać nadzieją w trudnych sytuacjach życiowych, wskazywać wzory patriotyzmu. Podobne oceny i uzasadnienia można odnieść do twórczości Fleszarowej-Muskat. W wielu wypadkach zacierają się tu granice między obiegiem trywialnym a popularnym.

Obieg trywialny przechodzi w ostatnich latach specyficzną metamorfozę. Należące do niego utwory włączają się w obieg profesjonalny, traktowane tu jako literatura prosta, niezakłamana, jedynie godna czytania. Sądzić jednak można, że są to raczej krótkotrwałe mody.

Praktyka wydawnicza wyeliminowała prawie zupełnie czytelnictwo literatury brukowej. Ale fakty z ostatnich lat wskazują, że przy zmianie polityki wydawniczej zyskałaby ona niemało odbiorców.